



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Matki mogą odetchnąć. Nie potwierdziły się wcześniejsze obawy lekarzy

Koronawirus nie jest groźny dla matek w ciąży i ich dzieci



Matylda Witkowska
m.witkowska@dziennik.lodz.pl

Łódzkie

Koronawirus nie jest tak groźny dla matek w ciąży, jak się wydawało. To oznacza, że życie ciężarnych z woj. łódzkiego może choć trochę zbliżyć się do normalności.

W grudniu 11 polskich ginekologów, położników i neonatologów przygotowało opinię na temat wpływu covidu-19 na opiekę okołoporodową. Okazuje się, że początkowe obawy lekarzy, oparte na wcześniejszych doświadczeniach z wirusami SARS i MERS, w znacznej mierze się nie potwierdziły.

- Napływają wyniki badań dotyczących wpływu infekcji na ciążę. Są one w dużym stopniu uspokajające - mówi łódzki ginekolog prof. Jarosław Kalinka, kierownik Kliniki Perinatologii I Katedry Ginekologii i Położnictwa Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, jeden z autorów raportu.

W czasie epidemii nie było więcej poronień, a częstotliwość występowania wad wrodzonych u dzieci matek zakażonych nie była większa niż w całej populacji.

To sprawiło, że panika, która wiosną ogarnęła łódzkie ciężarne i lekarzy, osłabła. - Sytu-

cja trochę się uspokoiła - mówi dziś prof. Kalinka.

Wiadomo też więcej o porodach. Na początku lekarze obawiali się przeniesienia wirusa na dziecko, dlatego zakażonym kobietom zalecano cesarskie cięcie. Takie porody w pełnym reżimie sanitarnym przeprowadzał m.in. szpital jednoimienny w Zgierzu. Tylko w pierwszych tygodniach epidemii na świat przyszło tam dwoje dzieci: Klara i Tymek, których mamy były chore. Małuchy urodziły się przez „cesarkę”.

Z najnowszych badań wynika, że cięcia z powodu infekcji nie są konieczne. „Na częstość zakażeń SARS-CoV-2 u noworodków nie wpływa rodzaj porodu, karmienie ani bezpośredni kontakt z matką” - napisali nau-

13 proc.

ciężarnych matek zakażonych koronawirusem ma ciężki przebieg choroby

15 proc.

o tyle spadła liczba ciąż w województwie łódzkim w czasie epidemii koronawirusa

kowcy. To oznacza, że nawet zakażone kobiety mogą rodzić naturalnie i karmić piersią.

Chociaż, jak podkreśla prof. Kalinka, przeprowadzenie cesarskiego cięcia w warunkach rygoru sanitarnego jest łatwiejsze i mniej ryzykowne dla personelu niż trwający dłużej poród naturalny.

Nadal matkom w ciąży zaleca się nieco mniejszą niż przed epidemią liczbę badań. Nadal też nie ma możliwości odwiedzin i towarzyszenia kobiecie podczas badań.

Jednak porodówki w regionie po zimowej przerwie epidemicznej wznawiają już porody rodzinne. Od 22 stycznia takie porody możliwe są m.in. w szpitalu w Zgierzu, osoba towarzysząca musi mieć negatywny wynik testu na koronawirusa i nosić strój ochronny. Porody rodzinne są też w szpitalu w Wieluniu. Ale w łódzkiej „Matce Polce” porodów rodzinnych nie ma. Podczas remontu bloku porodowego nie da się zapewnić odpowiednich warunków.

Wnioski z pierwszego roku epidemii pokazują, że nie ma powodów do odkładania ciąży.

- Jednak grupa kobiet planujących ciążę powinna być zaszczepiona w pierwszej kolejności - mówi prof. Kalinka. Szczepienia zabezpieczyłyby je na czas ciąży, bo w tym stanie kobiet się nie szczepi. - Mogłoby też uspokoić kobiety i pozytywnie wpłynąć na dzietność w Polsce - mówi prof. Kalinka. ©©

NSA uchylił wyrok blokujący budowę kopalni „Złoczew”

Powiat sieradzki

Zbigniew Rybczyński

z.rybczynski@dziennik.lodz.pl

Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wczoraj zaskarżony wyrok w sprawie studium przestrzennego gminy Złoczew. To oznacza, że prawna droga do budowy kopalni węgl brunatnego pozostaje otwarta. NSA skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia w sądzie wojewódzkim. - Jesteśmy w bardzo trudnym położeniu - mówi burmistrz Złoczewa.

Kopalnia „Złoczew” może powstać, tylko jeśli teren górniczy będzie uwzględniony w gminnych opracowaniach planistycznych. W 2017 r. samorząd Złoczewa zatwierdził studium przestrzenne zgodne z oczekiwaniami koncernu PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna. Uchwałę zaskarżyło Stowarzyszenie „Nie dla odkrywki Złoczew”.

W listopadzie 2018 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi podzielił zarzuty przeciwników odkrywki i stwierdził nieważność studium. Burmistrz Złoczewa wniósł skargę kasacyjną. Na jej rozpatrzenie

przyszło poczekać aż do 18 lutego 2021 r. Naczelny Sąd Administracyjny uchylił wyrok blokujący kopalnię i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia w pierwszej instancji.

Oznacza to tyle, że prawna droga do udzielenia koncesji na eksploatację złoża jest nadal otwarta. Z drugiej strony dużo mówi się o tym, że kolejna odkrywka jest, niestety, nierealna, bo UE prze do wygaszania elektrowni węglowych. Problem w tym, że nikt nie powiedział otwarcie mieszkańcom okolic Złoczewa: kopalni na pewno nie będzie, róbcie, co chcecie.

- Stanęliśmy w obronie studium, bo liczyliśmy, że kopalnia powstanie. Nasi prawnicy stanęli na wysokości zadania, choć nie wiemy, co przekonało NSA do

„Znaleźliśmy się w bardzo trudnym położeniu. Naprawdę nie wiem, co jako burmistrz mam robić. Domagamy się jasnej informacji, co z tą kopalnią”

wydania takiego wyroku. Musimy poczekać na jego uzasadnienie. Tylko, czy nadal mamy interes w tym, żeby się angażować w ten temat? Z inwestorem nie mamy żadnego kontaktu. Czujemy się osamotnieni na placu boju - nie kryje rozczarowania Dominik Drzazga, burmistrz Złoczewa.

Półowa gminy Złoczew jest przeznaczona pod odkrywkę. Inne kierunki rozwoju są zablokowane. To samo dotyczy sąsiedniej gminy Ostrówek, gdzie przewidziano zwałowisko kopalni. - Nie wiem, co jako burmistrz mam robić. Co mam mówić przedsiębiorcom, którzy chcieliby inwestować? Inne gminy się rozwijają, a my zostajemy w tyle. To już się ciągnie tyle lat. Nie chcemy dłużej czekać. Domagamy się jasnej informacji, co z tą kopalnią - mówi Drzazga.

Jest jednak drugi front administracyjnej batalii o „Złoczew”. Greenpeace zaskarżył decyzję środowiskową dla inwestycji. Ewentualne jej uchylene uniemożliwi wydanie koncesji dla PGE (niezależnie od tego, jak potoczą się losy studium Złoczewa). Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska ma wydać rozstrzygnięcie 28 lutego. ©©

AUTOPROMOCJA

0010054663

26 lutego 2021 wraz z Dziennikiem Łódzkim

Specjalny bezpłatny dodatek
DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO PRZYGOTOWANY WE WSPÓŁPRACY Z ODDZIAŁEM
INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W ŁODZI
26/02/2021

NARODOWY DZIEŃ
PAMIĘCI ŻOŁNIERZY
WYKLETYCH

Podziemie niepodległościowe w regionie łódzkim

Specjalny bezpłatny dodatek Dziennika Łódzkiego
z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych przypadającego 1 marca,
przygotowany we współpracy z oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi

Historia podziemia niepodległościowego w regionie łódzkim na 16 stronach:

- Wyklęci czy niezłomni?
- Ruch Oporu Armii Krajowej, Konspiracyjne Wojsko Polskie, Wolność i Niezawisłość, organizacje młodzieżowe
- Sylwetki dowódców i żołnierzy
- Kościół i księża wobec podziemia i komunistów
- Poszukiwania grobów i ekshumacje żołnierzy podziemia

Dziennik
ŁÓDZKI